

Mezzo 8 doszlusowały do testowanej stawki w ostatniej chwili; pod koniec lipca zgłosił się nowy dystrybutor Mordaunt-Shorta, zainteresowany jak najszybszym pokazaniem czegokolwiek, co pasuje do naszych najbliższych planów. Szybko okazało się, że pasują Mezzo 8, które szybko do nas dotarły, szybko musieliśmy się nimi zająć... Stwierdziłem – również szybko – że bez nich ten test byłby znacznie uboższy.

Mordaunt-Short MEZZO 8

Piękne Mordy w nowych Szortach



Już to kiedyś napisałem, ale chyba daaawno temu, bo od dawna nie testowałem Mordauntów, więc znowu pozwolę sobie na niewinną powtórkę jednej z moich złotej myśli, które nie powinny zaginać ani nawet być ignorowane na co dzień (kilkanaście lat na eksponowanym stanowisku naczelnego nie sprzyja kształtowaniu skromności). Otóż, niezależnie od przesłanek racjonalnych, w wyborach kierujemy się nawet nieświadomionymi do końca impulsami, a jednym z nich jest nazwa firmy. Dlatego też „mordy w szortach” z trudem zdobywały polski rynek, pozostając zwykle w cieniu innych firm głośnikowych. Taka też była pozycja tej firmy na świecie, może więc nie ma co szukać specjalnych hamulców jej popularności na naszym podwórku. Aktualna oferta zdecydowanie uprawnia jednak do wyjścia na pierwszy plan. Z Mordaunt-Shortami najwięcej miałem do czynienia kilkanaście lat temu, kiedy w sprzedaży pojawiła się seria MS, całkiem intensywnie promowana również w Polsce i często testowana przez „Audio” (a nawet jeszcze w „Od Radio do Audio”). Pamiętając dość zgrzebne, nazbyt plastikowe modele z tamtych lat – nawet na tle ówczesnej, mniej wymagającej konkurencji mało ekskluzywnie – nie spodziewałem się takiego postępu. Już po wyjęciu Mezzo 8 z pudeł zauważyłem, że to jedne z najładniejszych kolumn w tym teście. Oczywiście innym też trudno coś zarzucić... ale jest coś takiego, jak nić porozumienia, sympatii... W sumie w Mezzo 8 nie ma niczego odłotowego – nawet okleina nie jest naturalna, w testowanych mamy niby-standardowy, najwykleszy czarny drewnopodobny winyl (są też inne wersje kolorystyczne – ciemny orzech i jasny dąb), skrzynka jest banalnie opływowa – tak jak wiele innych... A jednak, wraz z miłym detalem, starannym wykonaniem (sposób wprawienia przedniej ścianki) jest w tym dyskretna elegancja; to przecież nie hi-end, ale nie ma wysilonego, taniego efekciarstwa, przykrywającego tandetę lub zastępującego dobrą technikę. Podoba mi się i już!

Są, oczywiście, cechy szczególne, wyróżniające na pierwszy rzut oka, bo bez nich nie może się obejść żaden nowoczesny produkt walczący z równie zdeterminowaną konkurencją. W całej serii Mezzo, Mordaunt-Short postawił przede wszystkim na nietypową konstrukcję i sposób zamontowania głośnika wysokotonowego. Gdyby tylko chodziło o jego wysunięcie ponad powierzchnię górnej ścianki, nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego; spójrzmy jednak na znajdującą się z tyłu opływową osłonę, a zobaczymy na niej dziewięć małych otworków ułożonych w trapez. To nie dekoracja, ale zakończenie rureczek, prowadzących z wydłużonej komory zamkniętej tylną stroną membrany. Producent nazwał ten patent ATT (Aspirated Tweeter Technology) i po raz pierwszy zastosował kilka lat temu we flagowej konstrukcji Performance. Widać tu koneksje z podobnymi rozwiązaniami innych firm, ale trzeba uznać specjalne zaawansowanie Mordaunta – zamiast jednej rurki jest kilka, a każda ma inną długość, co pozwala rozproszyć ich indywidualne rezonanse, a ważne to o tyle, że promieniowanie nie jest tłumione, ale wyprowadzane na zewnątrz – te otwórki „grają”, rozpraszając fale wysokich częstotliwości. Sama kopułka jest aluminiowa (tego firma trzyma się od 20 lat), a magnes neodymowy – w dodatku całkiem spory. Za wysokotonowy – duży punkt dla M-S.



Od frontu sama 25-mm aluminiowa kopułka wygląda dość konwencjonalnie. Chroni ją bardzo drobnutka siateczka, której nie można zdjąć. Jednak za kopułką czekają na nas rzeczy specjalne...

Na pierwszy rzut oka można przegapić niewielką różnicę w wielkościach głośników znajdujących się poniżej; zresztą konstruktorzy zwykle albo zaznaczają ją wyraźniej, specjalizując w ten sposób przetworniki niskotonowe i średnionowe, albo z powodów choćby wzorniczych unifikują ich wielkość (jak np. w konstrukcjach Q KEF-a). Po ustaleniu, że dwa dolne przetworniki to 18-tki (membrana 11,5-cm), a górny to 16-tka (membrana 10-cm), byłem przekonany, że mamy do czynienia z układem trójdrożnym (tak też twierdzi firma). Podczas pomiarów widać było jednak, że membrana tego głośnika w zakresie niskich częstotliwości porusza się z podobną amplitudą jak membrany niskotonowych. Zatem albo nie jest on w ogóle filtrowany „od dołu” i mamy do czynienia z układem dwupółdrożnym, albo jest filtrowany bardzo nisko i łagodnie; tak czy inaczej, uczestniczy w przetwarzaniu basu. Ma zresztą ku temu odpowiednie warunki, bo jego komora (zamknięta) jest całkiem spora (pozioma przegroda pomiędzy nim a górnym niskotonowym) i pewnie to ten sam typ przetwornika, który w niektórych mniejszych modelach serii Mezzo jest stosowany jako nisko-średnionowy.

Wszystkie omawiane teraz przetworniki mają membrany aluminiowe, z promie-



nistymi przetłoczeniami usztywniającymi w zewnętrznej części, anodyzowane na kolor grafitowo-brązowy. Po odkręceniu pierścieni maskujących widać, że nie trzeba się wstydzic samej solidności koszy, a wręcz przeciwnie – czymś specjalnym jest gruba, biegnąca wokół gumowa uszczelka, która okazuje się być elastomerem pokrywającym kosz od tyłu, tłumiącym jego vibracje. Dodatkowo układy magnetyczne oparte są na poprzeczkach obudowy, a niezależnie od nich jest w niej jeszcze kilka wieńców wzmacniających. Mezzo 8 zbiera punkty jak burza – i za przetworniki, i za obudowę. Do czego by się tu przyczepić? Trochę dziwi, zresztą nie po raz pierwszy, niewielka powierzchnia otworu bas-refleks względem powierzchni membran z nim współpracujących, co może spowodować turbulencje przy wysokich poziomachysterowania; na szczęście wylot jest mocno wyprofilowany, więc nie ma co dramatyzować. Skądinąd, otwór ma nietypowy, owalny przekrój, czemu jednak nie przypisywałbym jakichś rewolucyjnych zalet akustycznych. Z tyłu też jest ładnie i owalnie – w oprawkach o podobnych kształtach umieszczono tabliczkę znamionową i terminal przyłączeniowy – absolutnie najpiękniejszy w tym teście, godny dowolnie luksusowych kolumn. Cokół (ciężki, metalowy, odlewany) delikatnie rozszerza się z tyłu, gwarantując stabilność wysokiej i wąskiej kolumny, a maskownica zakrywająca cały front – z wyjątkiem głośnika wysokotonowego (ciekawe i akustycznie też korzystne) – trzyma się na niewidocznych magnesach. Również Mordaunt-Short deklaruje, że jego zwrotnice są proste, nie precyzując jednak, co to dokładnie znaczy – niech znaczy cokolwiek, byle dobrze działało.

Mezzo 8 jest największą konstrukcją serii, drugi model wolnostojący – Mezzo 6 – zbudowano na bazie dwóch 18-cm w układzie już z całą pewnością dwupółdrożnym; dwa modele podstawkowe to Mezzo 1 (z 15-cm nisko-średnionowym) i Mezzo 2 (z 18-cm). Serię dopełnia centralny Mezzo 5 (dwie 15-tki) i subwoofer Mezzo 9 (z dwoma 20-tkami). Tańsza seria Aviano ma podobny skład (wolnostojące Aviano 6 i 8, podstawkowe Aviano 1 i 2, centralny Aviano 5, ale dwa subwoofery – Aviano 7 i 9), bazuje na dość podobnych (przynajmniej z zewnątrz) głośnikach nisko-średnionowych i wysokotonowej kopułce 25-mm, tyle że już bez „aspirującego” systemu wentylacyjnego.

Obudowa ma wygięte boczne ścianki, ale nie łączą się one z tyłu bezpośrednio – jest jeszcze tylny panel. Okleina – sztuczna, drewnopodobna, ale nawet w prozaicznej, czarnej, wersji, dzięki starannemu wykonaniu i ładnym proporcjom, Mezzo prezentują się bardzo atrakcyjnie. Pozostałe wersje kolorystyczne to ciemny orzech i jasny dąb.



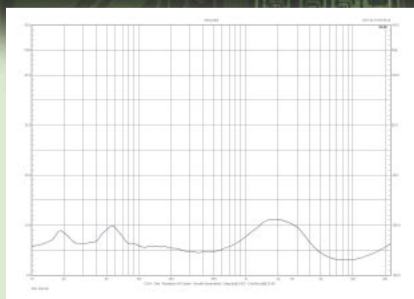
Największe ozdoby ulokowano z tyłu – Mezzo 8 mają najładniejszy w tym teście terminal przyłączeniowy – elegancki, solidny i funkcjonalny.

Firma Mordaunt-Short liczy sobie już 45 lat (rety, prawie tyle co ja...), pochodzi z kraju o wielkim audiofilskim dorobku, sama ma na koncie kilka „wynałazków”, przez dłuższy czas była w bliskim związku z Eposem, dzieląc z nim najważniejsze rozwiązania, a dzisiaj szczeni się tym, że jej biuro konstrukcyjne znajduje się w Londynie, w dzielnicy Southbank, i choć nie ma tam fabryki M-S (wiadomo, gdzie są teraz wszystkie fabryki), to i tak mamy dostatecznie dużo dowodów na wciąż europejskie umocowanie firmy, aby cieszyć się, że tacy weterani wciąż są wśród nas – i to z nowymi, doskonałymi produktami.



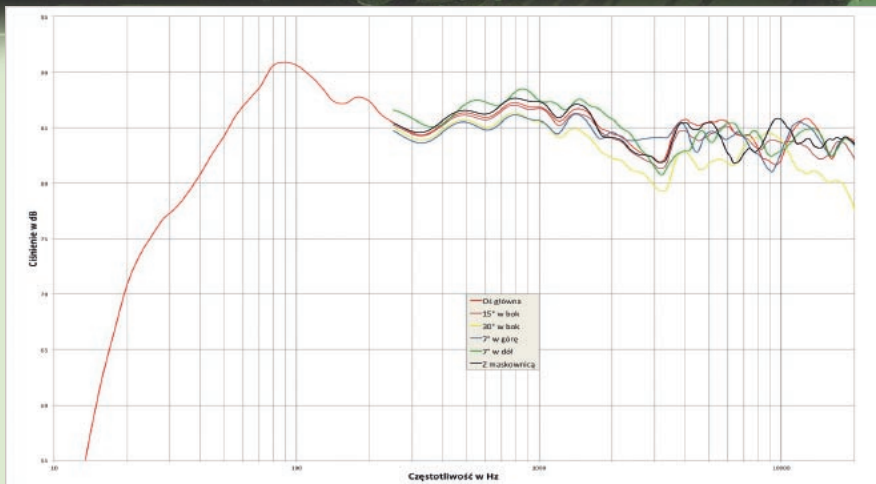
Jeden z miłych detali – otwór bas-refleks w nietypowym kształcie, z przyzwrotnym wyprofilowaniem.

Laboratorium Mordaunt-Short MEZZO 8



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Trochę się zdziwiłem, widząc charakterystykę przetwarzania Mezzo 8 już po teście odsłuchowym; nie podejrzewałbym tych kolumn ani o wzmocnienie „średniego” basu, ani tym bardziej o obniżenie poziomu w zakresie wysokich częstotliwości – brzmienie nie było przecież ani trochę zaciemnione, i choć zawsze subtelne, to detailiczne. Być może rozpraszanie wysokich tonów przez specjalną konstrukcję obudowy tweetera nie jest uwzględniane przez nasz pomiar, a jest słyszalne. Tak czy inaczej, brak tej zbieżności nie podważa sensu ani odsłuchów, ani pomiarów. Te drugie pokazują też dobrą stabilność na różnych osiach, choć lepiej zadbać o to, aby nie siedać zbyt nisko – na osi -7° pojawia się osłabienie przy 3 kHz (6 dB różnicy względem okolic 1 kHz), jeszcze nie problematyczne, ale na osi $+7^\circ$ jest lepiej (przynajmniej



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

teoretycznie...). W wiązce charakterystyk można wychwycić zmiany wnoszone przez maskownicę, ale i one nie są poważne na tyle, aby zdecydowanie rekomendować jej zdjęcie. Bas „szczytuje” przy 90 Hz, poniżej opada relatywnie łagodnie, i spadek -6 dB pojawia przy 40 Hz.

Czułość wynosi 87 dB – to dobry wynik przy 6-omowej impedancji znamionowej, którą wyznaczyliśmy na podstawie ok. 6-omowego poziomu w zakresie 100-200 Hz; powyżej poziom nieco spada, ale tam zapotrzebowanie na prąd będzie mniejsze; w do-

datku szczyty niskotonowe są spłaszczone (mniejsze kąty fazowe) – Mezzo 8 to łatwe obciążenie, to kolumny, które możemy podłączyć praktycznie do każdego wzmacniacza i amplitunera.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	87
Rek. moc wzmacniacza [W]**	20 - 200
Wymiary (WxSxG) [cm]	107 x 22 x 31
Masa [kg]	24

* parametry zmierzone, ** dane producenta,



Sam głośnik wysokotonowy od tyłu – w dużym otworze neodymowego magnesu widać tylną stronę kopułki...



W takiej sytuacji komora izolująca musi być przygotowana w samej obudowie – i jest, w dodatku uzbrojona w dziewięć rurczek.

Głośniki niskotonowe i nisko-średniotonowe znowu zaekranowano... nie wiadomo po co. Na ekranach widać ślady po „glucie”, izolującym od wewnętrznych wzmacniaczy, na których opierają się głośniki.

Głośnik średniotonowy ma średnicę nieco mniejszą niż głośniki niskotonowe. Membrany w obydwu przypadkach są aluminiowe; głośnik formalnie średniotonowy ma swój udział w przetwarzaniu niskich częstotliwości, co można stwierdzić widząc dużą amplitudę, z jaką pracuje.



ODSŁUCH

Wspomnienie ostatnich testowanych Mordaunt-Shortów było dość odległe, niewyraźne i niezbyt zachęcające – kilka lat temu, chyba jakiś układ dwudrożny, o nierównym, dynamicznie słabym, a przy tym trochę niepokojącym brzmieniu... Jednak kiedy dwa lata temu byłem w biurze marki Cambridge Audio zaprzyjaźnionej z M-S, dano mi posmakować czegoś zupełnie innego, i być może był to właśnie model z serii Mezzo, choć na pewno podstawkowy. Takie prezentacje nie są dobre do ostatecznej oceny, więc choć było naprawdę niezłe, to teraz, w regularnym teście, i to innego modelu, mogło wyjść szydło z worka... I wyszło. „Ósemki” to najlepsze Mordaunt-Shorty, jakie słyszałem. To brawurowa deklaracja, bo przecież kiedyś słyszałem też modele droższych serii, i choć miały one swoje mocne strony, to nigdy nie był to „mój dźwięk”. Teraz jest. Nie jeden jedyny, ale jeden z takich, które „wziąłbym do domu”, z którym mógłbym żyć niezależnie od jego niedoskonałości. Niedoskonałości „ósemek” nie są bowiem drażniące ani męczące. Imponuje mi też dynamiczne, twarde brzmienie Paradigma, i takie też bym wziął... natomiast w M-S urzekła mnie delikatna odmiana dźwięczności, piękna równowaga i spójność, które nie tworzą nudnej zbitki, pozwalają błysnąć szczegółowi, uderzyć basem, wydobyć

Dziewięć otworków w pokrywie głośnika wysokotonowego to nie ozdoba (choć wyglądają też miłutko), ale system ATT; Mordaunt-Short przygotował własną koncepcję tłumienia/rozpraszania fali od tylnej strony kopułki. Główna maskownica nie obejmuje głośnika wysokotonowego, ma też potrzebne wyprofilowanie, aby nie zakłócać jego promieniowania.

rytm. W każdym zakresie i elemencie kolumny te brzmią ładnie, co nie znaczy, że bez wigoru. Wszystko ostatecznie tonuje łagodną odmianą czystości, pierwiastek ciepła, przyrządzając każde nagranie w sposób strawny. Jednocześnie M-S wyraźnie różnicują nie tyle jakość, co charakter – wraz z kolejnymi płytami dobrze słychać wszystkie zmiany. Przestrzeń jest wyborna – słychać zarówno stabilne ogniskowanie głównych instrumentów, jak i aurę, swobodniejsze rozproszenie wysokotonowego detalu. Góra pasma nie jest ani trochę agresywna, nie ma śladu ostrości, a jednak można powiedzieć, że jest żywa i swobodna, przy tym gładka i selektywna; sprawia wrażenie pieczołowicie cyzelowanej, a wcale nie przytłumionej – jej subtelna uroda jest wyjątkowa. Bas nie jest tak „dramatyczny” jak z Paradigma ani tak monumentalny jak z KEF-a – jest dość gęsty, spójny, i tak jak wszystko w M-S – przyjazny, naturalny.



MEZZO 8

CENA: 6000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIQ
www.audiq.eu

WYKONANIE

Bardzo estetyczne – nieprzeładowane luksusem, miłe dla oka i w dotyku, wartościowy zestaw głośników z oryginalnym wysokotonowym na czele.

PARAMETRY

Charakterystyka lekko opadająca w kierunku wysokich częstotliwości, ale z bardzo dobrym rozpraszaniem. Łątwą 6-omowa impedancja i dobra efektywność 87 dB.

BRZMIENIE

Plastyczne, dźwięczne i delikatne – subtelne, przyjazne oraz charyzmatyczne.